

DRUKARZ POLSKI

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW NA RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ

Wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Polsk. Zw. Zaw. Druk bezpłatnie
Abonament dla nieczłonków 1 złoty kwartalnie
Konto czekowe: P. K. O. Poznań Nr. 211540

Redaktor odpowiedzialny: Piotr Kordylewski.

Adres Redakcji i Administracji:
Poznań, Franciszkańska 1 (Hotel Centralny)
Ogłoszenia za 1-łamowy wiersz milim. 25 gr.
dla członków wiersz milimetrowy 10 gr.

Nr. 12 | Poznań, 1 grudnia 1930 | Rok V

Wszystkim Członkom, Zarządom Okręgowym i Sympatykom Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy przesyłamy życzenia

Wesołych Świąt!

Wydział Główny
i Redakcja „Drukarza Polskiego“.

5-LECIE ISTNIENIA „DRUKARZA POLSKIEGO“

Dnia 1 grudnia b. r. upłynęło 5 lat istnienia „Drukarza Polskiego“ obecnie organu Polskiego Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów na Rzplitą Polską (dawn. Stowarzyszenie Drukarzy).

W myśl wniosku postawionego przez kol. M. Matuszewicza, ówczesnego członka Okręgu bydgoskiego i uchwalonego z poparciem tegoż Okręgu przez Walny Zjazd Delegatów odbyty w Poznaniu w dniu 18 października 1925 r., Wydział Główny przystąpił do wydawania własnego organu p. t. „Drukarz Polski“, którego pierwszy numer ukazał się w dniu 1 grudnia 1925 r. pod kierownictwem redakcyjnem ówczesnego sekretarza Wydz. Głównego, kol. Czesława Szafranka, jako podpisującego i należących do komitetu redakc. kol. P. Kordylewskiego i M. Matuszewicza. W początkach wydawania pisma poza komisją redakcyjną współpracowali kol. kol.: Szczepaniak, Małycha, Pierzgalski, Węgrzynowski, Kauczor i sekretarze ówczesnych okręgów organizacji.

Pierwszy numer „Drukarza Polskiego“ wydano w objętości 4 stron w formacie ósemki na papierze gazetowym. Następny numer styczniowy wyszedł już w objętości 8 str., co świadczyło o zainteresowaniu się członków wydawnictwem. Kwietniowy numer zawierał 16 stron druku. Z każdym miesiącem widoczny jest postęp rozwoju wydawnictwa i zainteresowania ogółu członków. I tak w czerwcu zmieniono papier z gazetowego na satynowany, a dnia 1 stycznia 1929 roku powiększono format „Drukarza Polskiego na 31×22½ cm. W miarę rozrostu organizacji — rozwijało się również wydawnictwo.

Redaktorami odpowiedzialnymi byli od założenia: od 1 grudnia 1925 do lutego 1927 kol. Czesław Szafranek; od 1 marca 1927 do maja 1929 kol. Piotr Kordylewski; od czerwca 1929 r. do czerwca 1930 r. kol. Leon Szczepaniak; od 1 lipca r. b. po raz wtóry odpowiedzialnym redaktorem jest kolega Piotr Kordylewski. Stałymi współpracownikami odpowiedzialnych redaktorów od założenia pisma są poprzednio wymienieni koledzy oraz później kol. kol.: M. Szyjkowski, F. Stolarek, St. Ligięza i inni.

Praca w redakcji „Drukarza Polskiego“ prowadzona była po myśli Wydz. Główn. i zarazem ogółu członków organizacji. Jest ona trudna i mozolna, a spoczywa na barkach jednostek, które prawie od samego założenia pisma wytrwale staczają walkę z przeciwnym nam wrogim obozem i jego organami „Informatorem“, „Wiadomościami Graficznemi“ itd. Bezwzględne napaści tych pism na naszą organizację, zmuszają nas do obrony, a obronę tą stanowi „Drukarz Polski“, — szermierz ideologji naszej organizacji.

Pięć lat pracy twórczej, wśród warunków nadzwyczaj trudnych, pięć lat pracy usilnej nad podtrzymywaniem ducha, nad propagowaniem zasad solidaryzmu, a nie zgubnych walk klasowych, pięć lat pracy dla utorowania drogi, dla umocnienia fundamentalnych podstaw ideologji naszego Związku niechaj będą bodźcem do dalszej wytrwałej pracy.

Niech nas nie przerażają próżne wysiłki przeciwników. Silniejsi już, stoimy karnie na straży, a „Drukarz Polski“ jest nam tarczą i puklerzem. *Pe-Ka.*

KOMUNIKATY

WYDZIAŁU GŁÓWNEGO

Prawa pracownika po zamknięciu drukarni

Za „Przeglądem Graficznym“ podajemy do wiadomości co następuje:

Przesądza to art. 13 Rozp. Prezydenta Rzplitej Polskiej (Umowa o pracę robotników fizycznych, Dz. Ustaw nr. 35, r. 1928).

Artykuł ten brzmi:

„W wypadkach siły wyższej, jak naprzykład zamknięcie zakładu pracy lub jego części, w której był zatrudniony robotnik, wskutek zarządzenia władzy państwowej, pożaru, powodzi, wybuchu kotła parowego itp., gdy one czynią bezwzględnie niemożliwem na przeciąg więcej niż **siedmiu dni** wykonywanie pracy i nie są następstwem winy pracodawcy, pracodawca ma prawo rozwiązać umowę o pracę w ciągu siedmiu dni od chwili zajścia wypadku.

Komentarz do tego artykułu: Przez siłę wyższą (vis maior) należy rozumieć wszystkie okoliczności faktyczne, wynikłe bez winy pracodawcy, a czyniące bezwzględnie niemożliwem wykonywanie pracy na przeciąg więcej niż siedmiu dni.

W wypadku rozwiązania umowy wskutek siły wyższej pracodawca wolny jest od obowiązku wynagrodzenia robotnikowi szkód i strat z zastrzeżeniem, że pracodawca skorzysta z przysługującego mu prawa rozwiązania umowy w ciągu siedmiu dni od chwili zajścia wypadku, przyczem do chwili rozwiązania umowy należy się robotnikowi umówione wynagrodzenie.

Jeżeli w tym terminie pracodawca umowy nie rozwiąże, a zatrudnianie robotników jest w dalszym ciągu niemożliwe, wówczas pracodawca obowiązany jest wypłacić robotnikom odszkodowanie (dwa tygodnie).

Zamykanie drukarń, jako skutek zarządzenia władzy państwowej, ustawa zalicza do siły wyższej (vis maior). Tem samem obowiązują w umowie o pracę powyżej przytoczone przepisy prawne.

Ostrzegamy wszystkich członków, zwłaszcza bezrobotnych w celu uniknięcia niemiłych następstw, ażeby bez uprzedniego porozumienia się ze swemi zarządami okręgowemi, nie obejmowali kondycyj uzyskanych na własną rękę na warunkach nie cennikowych. Przed objęciem kondycji w każdym wypadku należy zawiadomić Zarząd swego okręgu, który winien interwenjować.

Członkowie pozbawieni pracy na skutek zamknięcia zakładu przez władze administracyjne, zobowiązani są każdorazowo donieść o tem Zarządom Okręgowym

z podaniem przewidzianego czasu nieczynności zakładu. Uruchomienie zakładu, jak i ponowne podjęcie pracy muszą zainteresowani natychmiast zgłosić, a to w tym celu, by wypadki i zmiany były w czas przekazywane do Wydziału Głównego.

OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

ZEBRANIE PLENARNE

odbędzie się

w niedzielę, 7 grudnia 1930 r. o godz. 10 w salce posiedzeń Koła Senjorów, Al. Marcinkowskiego 26, II dom, II piętro.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3. Przyjęcie nowych członków.
4. Wykład krajoznawczy „Wspomnienia z Jugosławji" (wygłosi p. red. T. Powidzki).
5. Dyskusja.
6. Komunikaty Zarządu.
7. Wnioski.
8. Wolne głosy.
9. Zamknięcie.

Ze względu na interesujący wykład krajoznawczy p. redaktora Tadeusza Powidzkiego, prosimy Szan. Członków o jaknajliczniejsze przybycie. — Zebranie rozpocznie się bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd.

Kandydatem na członka naszej organizacji jest Józef Napierała, składacz z Poznania.

Nader ciekawy i pierwszy tego rodzaju wykład krajoznawczy na zebraniu plenarnem w dniu 7-go grudnia r. b. wygłosi p. red. Tadeusz Powidzki. Wykład ten powinien zainteresować wszystkich kolegów bez wyjątku, jak ostatni referat p. red. Piotrowskiego na temat „Związki zawodowe przedwojenne a obecne". Zachęcamy gorąco wszystkich kolegów do okazania zainteresowania powyższym wykładem. — Zatem wszyscy na zebranie w dniu 7 grudnia o godz. 10 przed południem.

Uroczystość gwiazdkowa odwołana. W myśl uchwały ostatniego zebrania, Okręg postanowił urządzić w roku bieżącym tradycyjną uroczystość gwiazdkową, lecz z zastrzeżeniem, o ile zgłosi się odpowiednia liczba członków. Komunikujemy, że uroczystość ta zostala odwołana z tych właśnie powodów.

W wypadkach nagłego zapotrzebowania na kondycje, nie można bezkondycyjnych natychmiast zawiadomić. Wzywamy więc poraz ostatni wszystkich bezkondycyjnych do codziennej kontroli od godz. 7 do 8 wiecz. Niezgłaszający się sami poniosą konsekwencje.

Wzywa się ostatecznie wszystkich zalegających ze składkami do niezwłocznego uiszczenia takowych, w przeciwnym razie zastosowany zostanie paragraf 9, punkt a). Kto zalega ze składkami, nie może liczyć na jakiekolwiek wsparcie w razie bezrobocia lub choroby.

Zdarza się, że korespondencja dla Okręgu Poznańskiego, adresowana na nazwisko sekretarza, nie dochodzi do rąk adresata. — Prosimy wszelką korespondencję adresować wprost do Sekretarjatu: Poznań, ul. Franciszkańska 1, Hotel Centralny.

Biblioteka otwarta w każdy piątek od godz. 6—7 wieczorem. Prosimy o korzystanie z naszego bogatego księgozbioru. Bibljoteka mieści się w lokalu Koła Senjorów przy Alejach Marcinkowskiego 26.

Z ROZWAŻAŃ CHWILI

Każda z organizacyj ma swój wytknięty cel, który zdąża do rozszerzenia jej działalności. Jest to głównem zadaniem danej organizacji. Zarząd jako taki, otrzymuje pełne zaufanie swych członków, a zadaniem jego jest czuwanie i działanie dla dobra swych członków jak i całej organizacji. Nie należy jednak uważać, że działalność jest tylko wyłącznie zadaniem zarządu. Do tego potrzebna jest współpraca członków.

Najważniejszem zagadnieniem w obecnych czasach jest szerzące się z dnia na dzień katastrofalne bezrobocie. Jaknajżywiej powinno ogół interesować położenie bezkondycyjnych kolegów. W tej palącej kwestji zarząd właśnie powinien wytężyć wszelkie swe siły i zdolności działania, aby jaknajskuteczniej zwalczać ten kryzys, ażeby móc przyjść z możliwie rychłą pomocą swym bezrobotnym członkom. W dużej mierze konieczna jest współpraca członków z zarządem. Ogólnie daje się zauważyć, że członkowie wcale nie troszczą się, czy zarząd sprosta swemu zadaniu, czy nie potrzebuje jakiej dobrej rady, czy może należałoby mu przyjść z pomocą. Członkowie zarządu są także tylko zwykłymi śmiertelnikami. Zatem każdy z nich może niebacznie popełnić błąd i sprawie zaszkodzić, a ważna kwestja bezrobocia winna interesować wszystkich, bo każdy z nas stoi przed niespodzianką 14 dniowego wypowiedzenia. Dziś ten, jutro inny.

Należy zatem ogólnie współpracować, a nie podkopywać bytu swych kolegów przez oszczercze, kłamliwe i zmyślone kalumnje, których ofiarami są ludzie uczciwi i chętni do pracy. Przypomnieć należy przysłowie: „Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada". Od takich ludzi należy się odwrócić. Mamy drukarzy, którzy podkopują cennik, mamy t. zw. „dzikich", ale tych wszystkich można z czasem przekonać o ich szkodliwem dla ogółu drukarstwa postępowaniu; lecz ludzi zorganizowanych, którzy

---

Przed pięciu laty...

(Z moich wspomnień)

Dnia 1 grudnia 1925 roku ukazał się pierwszy numer „Drukarza Polskiego" jako organu „Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej". Ukazanie się własnego organu spowodował wniosek Okręgu Bydgoskiego, uchwalony na Walnym Zjeździe w dniu 18 października 1925 r. Tak przedstawiają się daty i fakty.

A co poprzedziło ten stan rzeczy i co wpłynęło na konieczność założenia własnego pisma. Sięgam w przeszłość. Pięć lat temu...

* * *

Listopad 1925 roku... Rok pełny upłynął właśnie od czasu powstania Stowarzyszenia Drukarzy w Poznaniu. Rok ciężkiej, usilnej i trudnej pracy organizacyjnej. Z poświęceniem pracowały Zarządy, pracował Wydział Główny. Organizacja rosła...

W tym czasie rozpoczął się wściekły atak furji z łamów prasy klasowego Związku. Zohydzano naszą organizację, naszych działaczy. Musieliśmy się bronić i odpierać ataki, przeciwstawiać fałszom — prawdę.

W Okręgu Bydgoskim, powstałym później (w styczniu 1925 r.) byli ludzie, którzy jako dawniejsi członkowie Zarządu Związku klasowego, wybierani przez opozycję narodową, znali ten Związek dobrze. Tych nie można było wyprowadzić w pole ani zastraszyć. Ci też podjęli się ofiarnej walki w obronie organizacji za pomocą prasy.

Niżej podpisanemu, jako pełniącemu do ostatniego dnia strajku funkcje sekretarza Związku i znającemu ostatnie jego posunięcia, — polecił Zarząd Okręgu Bydgoskiego Stowarzyszenia przygotować artykuł, oświetlający rolę klasowego Związku. Artykuł ten p. t. „Związek Zawodowy Drukarzy w świetle prawdy" ukazał się w czerwcu 1925 roku we wszystkich poważniejszych dziennikach Polski Zachodniej. Następnie za prasą codzienną powtórzył go w nr. 26 — „Przegląd Graficzny." Potem w nr. 27 „Przeglądu Graficznego" z okazji odbywającego się w Grudziądzu Zjazdu Związku Zakładów Graf. i Wyd. na Polskę Zach., ukazał się artykuł p. t. „Pracodawcy a związki zawodowe drukarzy".

Były to pierwsze drukowane artykuły, oświetlające społeczeństwu i sferom zainteresowanym stosunki wśród organizacyj drukarskich. Przez pół roku jeszcze korzystaliśmy z gościnnie udzielonych nam łamów „Przeglądu Graficznego", gdzie mogliśmy prostować fałsze i stanąć w obronie godności własnej.

W Bydgoszczy, gdzie mimo silnego napozór Związku klasowego, — sami zdobywaliśmy sobie w 3 miesiące po strajku oficyny, idąc krok za krokiem, — osiągaliśmy sukcesy bardzo duże. Jako konieczna pomoc w tej pracy musiała powstać własna prasa. Tak postanowił Zarząd Okręgu Bydgoskiego, przyjąwszy wniosek niżej podpisanego w sprawie konieczności wydawania własnego organu.

Nie zapomnę nigdy tej chwili, gdy w lokalu Kocerki przy ulicy św. Trójcy ówczesny kolega prezes Ignacy Balwiński z kalumnjatorskiemi egzemplarzami „Informatora" i „Wiad. Graf." w ręku, silnie i dobitnie poparł wniosek wydawania własnego organu. Nie zapomnę tej jednomyślności u członków zarządu, w którym byłem zastępcą sekretarza, w sprawie uchwalenia wniosku o wydawanie własnego organu.

Na Walnym Zjeździe w dniu 18. października 1925 r. wysunął uchwalony przez Okręg Bydgoski wniosek kol. prezes Balwiński. Mnie przypadło w udziale uzasadnienie wniosku. Zjazd uchwalił, spontanicznie oklaskując tę inicjatywę. Bydgoszcz pojechała do domu, dumna ze spełnionego obowiązku.

Wydział Główny, otrzymawszy mandat wydawania organu, miał kłopot z daniem mu nazwy. Kol. Szafranek, jako ówczesny sekretarz, w piśmie do Okręgu Bydgoskiego, zaproponował nazwę „Okólnik" Kol. Małycha ówczesny sekretarz okręgu bydgoskiego, porozumiał się ze mną, rezultatem czego ustaliliśmy nazwę „Dru-

żerują na ofiarach swych współkolegów, niczem przekonać się nie da. I dlatego z oburzeniem piętnować należy postępowanie tych, którzy chcąc pozyskać łaskę u swych przełożonych, oczerniają niesłusznie niewinnych współkolegów, wysadzając ich tem samem na bruk. Przypuśćmy, że taki los spotka kolegę żonatego, ojca kilkorga dzieci, a wówczas wraz z rodzeństwem jest on skazany na łaskę losu.

Czas najwyższy podać sobie dłoń koleżeńską w celu współpracy i zgody. Tam, gdzie panuje zgoda, tam wre współpraca, wydająca obfite plony.

Organizacja młoda potrzebuje do pracy ludzi ideowych i stanowczych. Nie należy uginać się pod naporem ciosów, zadawanych nam przez prasę wrogiej organizacji i godzących w autorytet naszego Związku, lecz twardo powinniśmy stać na straży naszych ideałów. Każdy członek ma prawo i obowiązek służyć swą radą zarządowi, czy to na zebraniach plenarnych, czy też w formie wniosku. Bo nacóż urządzamy zebrania? Na forum winniśmy przedkładać swą myśl doradczą. Niestety, nieomal w każdej organizacji tworzą się prądy zmienne. Jedni idą po myśli obranego zarządu, inni przeciwstawiają się temu, czyli starają się pozyskać nietylko zarząd, lecz wszystkich członków według swej myśli. Dowodem niezbitym jest, że taka praca nie może postawić organizacji na wyżynie. Tu trzeba zgodnej współpracy i zrozumienia. Częstokroć powstają takie zmienne prądy na tle czysto osobistem. Nie można dla jakiejś wybujałej fantazji przeciwstawiać się myślom lub czynom ludzi organizacyjnie zasłużonych, dążących do podźwignięcia organizacji.

Zrozumiałem jest, że najważniejszem zagadnieniem organizacji zawodowej jest pozyskanie pracy dla swych członków. Dziś natomiast jest rzeczą niemożliwą dać w obecnym kryzysie gospodarczym pracę wszystkim bezrobotnym drukarzom. A co jest przyczyną bezrobocia i obniżania poziomu sztuki drukarskiej — przyłączenie drukarstwa do przemysłu. Jakie są tego skutki? Np. w samym Poznaniu powstała niezliczona ilość drukarenek, których właściciele lub kierownicy nie wszyscy są fachowcami. Nie o to chodzi właścicielom drukarenek kto będzie dysponował lub wykonywał prace drukarskie, a jedynie interes osobisty wchodzi tu w rachubę. Ujawnia się w tem tylko wyzysk pracownika. Druki wypuszczane w świat z tych drukarenek, niewytrzymują najwzględniejszej krytyki. Dzięki właśnie przyłączeniu drukarstwa do przemysłu, doczekaliśmy się poniżenia tak wysoko w świecie cenionej sztuki drukarskiej.

Obecny kryzys w zawodzie graficznym przysporzył licznych bezrobotnych. Każda organizacja bez względu na ideologję stara się zwalczać kryzys bezrobocia, gdy tymczasem komisje budowlano-sanitarne dokonywujące lustracji drukarń, powiększają szeregi bezrobotnych zamykaniem zakładów, powodując wypróżnienie kas zapomogowych organizacyj zawodowych i Państwowego Funduszu Bezrobocia. Dążeniem naszem winno być wykazanie statystyczne jaknajmniejszej liczby bezrobotnych.

W zawodzie drukarskim z powodu zamykania drukarń do liczby obecnych przybyło jeszcze około 500 bezrobotnych wykwalifikowanych. Z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że pomimo tak wielkiego stanu bezrobocia, mimo takiego zastoju w zawodzie graficznym, olbrzymie masy książek drukuje się zagranicą. Czy drukowanie dzieł zagranicą, mimo opłaty celnej, przesyłki itp. opłaca się korzystniej aniżeli w kraju? Ale ze względu na zwalczanie bezrobocia przez drukowanie dzieł w kraju, a więcej jeszcze przez popieranie przemysłu krajowego, prace te winny być w Polsce wykonywane. Dałoby to możność zatrudnienia kilkudziesięciu drukarzom, pozostającym bez środków do życia.

Niejeden z zadowoleniem odnosi się do swej organizacji, o ile bądź to z powodu braku pracy lub przez zamknięcie drukarni postradał posadę, otrzymuje wsparcie, które go chroni od zupełnej nędzy. Mimo to nie wszyscy doceniają ważności organizowania się w tej lub w innej organizacji.

Niech każdy drukarz zgłosi swą przynależność do organizacji, jaką uważa dla siebie za najodpowiedniejszą. Zrzeszeni powinniśmy być wszyscy. „Dzikich" nie powinniśmy dopuszczać do zakładów, gdzie pracują koledzy zorganizowani i należy uważać ich za pasorzytów, żerujących na naszej zdobyczy. Każdy drukarz powinien należeć do organizacji zawodowej; bodajby już z tego względu, że dają gwarancję zapomóg członkom w razie bezrobocia. Kto może być „dzikim?" Nie kto inny, tylko człowiek bez kultury, wyzyskujący pracę i poświęcenie ludzi zorganizowanych. Dlatego należy ich zwalczać, a w końcu z przekonania wstąpią do upatrzonej organizacji.

Chcąc więc zaradzić złemu, wzywam wszystkich kolegów drukarzy do organizowania się i gremjalnego uczęszczania na zebrania plenarne, gdzie prócz spraw organizacyjnych wygłaszane zostają bardzo ciekawe referaty, o których każdy drukarz wiedzieć powinien.

Zatem wspólną pracą — do zwycięstwa.

Wacław Wilk.

---

karz Polski". Pod takim też nagłówkiem ukazał się pierwszy numer.

Ten pierwszy numer złożyliśmy całkowicie na barki Wydziału Głównego. W Bydgoszczy powiedzieliśmy sobie: zobaczymy, jak się do tego wezmą w Poznaniu. Ale się wzięli (właściwie sam kol. Szafranek) i wydali. Następne numery były już zasilane poważnie przedewszystkiem przez Bydgoszcz.

„Drukarz Polski" był sam wielką pomocą przy organizowaniu placówek. Za jego pośrednictwem nawiązaliśmy wówczas też kontakt ze Związkiem Drukarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Warszawie. Organ tego Związku p. t. „Drukarz" przedrukowywał wyjątki artykułów z naszego organu. A potem współpraca redakcyjna potęgowała się z każdym rokiem. Nie było napaści bez odparcia.

Gdy po I Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia w lutym 1927 r. w Bydgoszczy ukazały się znów napaści klasowców, a w prasie bydgoskiej „wyjaśnienia" bezpartyjności ich Związku, — stanęliśmy mocno na posterunku. Dziewięciu naszych działaczy, b. członków Zarządów klasowego Związku podpisało oświadczenie do prasy miejscowej, w którym wykazano „Czem jest Związek Zawodowy Drukarzy w Polsce". Oświadczenie to naszych działaczy wśród drukarstwa bydgoskiego, z pełnemi podpisami i wymienieniem piastowanych urzędów, podziałało jak bomba na klasowców. Nie straciło ono i dziś nic na swej aktualności. Widnieje w nr. 4 „Drukarza Polskiego" za r. 1927. Od tego też czasu datuje się powolny upadek Związku klasowego przedewszystkiem w Bydgoszczy.

„Drukarz Polski" w ogólnym dorobku organizacyjnym zajmuje pierwszorzędne miejsce. — Jeden z naszych działaczy określił, że „Drukarz Polski" w 70 proc. przyczynił się do tego stanu organizacji, w jakiem dziś ona się znajduje. A wiadomo, przeszło pół tysiąca członków i pierwszorzędne świadczenia.

„Drukarz Polski" zgodnie ze statutem swej organizacji, wysuwał zawsze hasła i zasadę solidaryzmu w produkcji i gospodarstwie narodowem, a zwalczał wybujałą skrajną klasowość. Tym zasadom i takiemu pojmowaniu dobra publicznego pozostał wierny do dziś dnia. Reprezentował z godnością część prasy narodowego ruchu robotniczego.

Gdy przegląda się dziś roczniki „Drukarza Polskiego", to odnaleźć w nich można całą historję naszej organizacji.

Przeciwnicy nasi doceniają ważność prasy organizacyjnej. Powiększają objętość i wydatki na prasę. I u nas musi być to zrozumienie.

Niech więc sieć korespondentów pokryje nasze Okręgi i placówki, niech ożywią się łamy naszego organu, a służyć on nam będzie jak dotychczas, dla rozwoju, prężności i promieniowania organizacji naszej na całą Polskę.

Mieczysław Matuszewicz.

Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Sprawozdanie z zebrania plenarnego.

W niedzielę, dnia 9 listopada, odbyło się Uroczyste Zebranie Plenarne okręgu poznańskiego w sali posiedzeń „Koła Senjorów" przy Al. Marcinkowskiego 26. W pięknie udekorowanej sali w obecności około 70 członków, punktualnie o godz. 10 prezes kol. Kąkolewski zagaił zebranie hasłem „Cześć Sztuce", witając licznie zebranych kolegów, jak również Jubilatów 25-cio lecia pracy zawodowej kol. B. Gronaua, W. Rosiaka i R. Hałkiewicza, których uczczeniu specjalnie poświęcono część zebrania. Następnie prezes kol. Kąkolewski poświęcił słów kilka z okazji przypadającej właśnie rocznicy 6-letniego istnienia organizacji. — Porządek obrad i protokół z ostatniego zebrania przyjęto bez zmian. Przyjęcie kol. kol. Malickiego i Jelewskiego na członków wstrzymano do chwili uzyskania kondycji. Dalej skarbnik kol. Murawa odczytał sprawozdanie z jubileuszu kol. Żołdakiewicza oraz przedstawił przebieg konferencji ze Związkiem klasowym Drukarzy. W sprawie tej zabrał głos również prezes Wydziału Gł. kol. Przybylski. W końcu swego przemówienia apeluje do wszystkich obecnych kolegów, aby we własnym interesie uczęszczali jaknajliczniej na zebrania. Następnie prezes kol. Kąkolewski wyjaśnił zebranym zatarg w Drukarni Muzycznej, mający tło cennikowe. Jako pierwszy zabrał głos kol. Murawa, który apeluje, aby w podobnych wypadkach nie podejmowano pracy na własne ryzyko niżej cennika. We wszelkich sprawach cennikowych lub jakiegokolwiek zatargu należy poprzednio zawiadomić Zarząd Okręgu.

W związku z artykułem wstępnym w numerze 11 „Drukarza Polskiego" udzielił wyjaśnień kol. prezes Przybylski.

We wnioskach kol. Wojciak proponuje urządzenie obchodu gwiazdkowego zwyczajem dorocznym. W kwestji tej przemawiali kol. kol.: Przybylski, Pieprzyk, Łęcki, Murawa, Kasprzak, Kąkolewski i inni. Wniosek kol. Przybylskiego o opodatkowanie się na ten cel w wysokości 5.— zł. przeszedł jednogłośnie. Jednakowoż Zarząd zastrzegł sobie, o ile nie zapisze się dostateczna ilość członków, zmuszeni będziemy od projektowanej gwiazdki odstąpić. Kol. Kozłowski postawił wniosek, aby w czasie wakacyjnym urządzić

wspólny wyjazd krajoznawczy do Warszawy, Krakowa lub nad Polskie Morze. Wniosek ten spotkał się ze sprzeciwem kol. Szafranka, Łęckiego, Danielewskiego. Mówcy w wywodach swych uzasadniali swe sprzeciwy tem, że z powodu przeszkód technicznych jest to niemożliwe. — Nie wszyscy otrzymać mogą jednocześnie wakacje, aby mogli wspólnie odbyć wspomnianą wycieczkę.

W wolnych głosach przemawiał kol. Wojciak. Mówca przedstawił smutny fakt zwiększania się szeregów bezrobotnych po zamykaniu drukarń przez władze administracyjne i budowlano-sanitarne. — W związku z tem proponuje kol. Wojciak uchwalenie rezolucji, którą należałoby zamieścić w prasie codziennej. W dyskusji zabierali głos kol. kol. Przybylski, Szafranek, Danielewski, Matuszewicz, Ciecińskí, Otulakowski i Łęcki. Poczem zebrani w liczbie około 70 członków uchwalili następującą rezolucję:

W sprawie zamykania drukarń.

„Ostatnie wypadki zamykania drukarń przez władze administracyjne i budowlano-sanitarne uważamy za niecelowe i nie prowadzące do ogólnej poprawy urządzeń bezpieczeństwa i higjeny w zakładach drukarskich. Poprawę urządzeń drukarń można uzyskać przez lustrację wszystkich drukarń i to według stałego planu, rozłożonego na pewien okres czasu. Przedsiębiorstwom należałoby wyznaczyć termin dla poczynienia poprawek. Zamykanie drukarń natychmiast po lustracji przez komisje powoduje wyrzucenie na bruk pracowników drukarskich i przyczynia się do wzrostu bezrobocia, a w dalszej konsekwencji do zwiększenia kosztów świadczeń z kas instytucyj społecznych i ubezpieczeniowych.

Prosimy władze, aby interesy pracowników drukarskich jako grupy społecznej najwięcej dotkniętej tym stanem rzeczy, — wzięły pod uwagę oraz uwzględniły powyższe nasze dezyderaty".

Po uchwaleniu powyższej rezolucji nastąpiła 10-minutowa przerwa.

Część drugą zebrania poświęcono uczczeniu jubilatów 25-cio lecia pracy zawodowej kol. kol.: B. Gronau'a, obecnie dzierżawcy drukarni „Polonia", W. Rosiaka, linotypisty, oraz R. Hałkiewicza, linotypisty. Na wstępie chór „Typografja" pod dyr. sekretarza kol. Wacława Wilka odśpiewał „W dniu jubileuszu" Herrmanna. W serdecznych słowach przemówił do jubilatów prezes okręgu poznańskiego kol. Kąkolewski, wręczając jubilatom, jako upominek od okręgu, oprawione dyplomy. Następnie składali życzenia kol. Przybylski w imieniu Wydziału Głównego, kol. A. Mikulski w imieniu kolegów z „Drukarni Polskiej S. A.", kol. Kulczyński i kol. Wojciak. Na zakończenie części oficjalnej odśpiewano wspólną piosenkę, skomponowaną specjalnie na cześć jubilatów. Bardzo miłą niespodzianką było wystąpienie kilku kolegów z monologami i kupletami, które wywoływały salwy śmiechu, to też nie szczędzono im gorących oklasków. — W tak miłym nastroju zebranie przeciągnęło się do godz. 14.30, poczem w serdecznych słowach podziękował w imieniu jubilatów kol. Rosiak za tak mile zgotowane owacje. Okrzykiem na cześć jubilatów „Niech nam żyją!" zakończono uroczyste zebranie plenarne.

Wacław Wilk, sekretarz.

Z OKRĘGU BYDGOSKIEGO

Ogólne zebranie drukarzy w Inowrocławiu.

Zarząd Okręgu Bydgoskiego zwołał w Inowrocławiu w dniu 8 listopada b. r. ogólne zebranie drukarzy, na które przybyło 22 kolegów, w tem 8 zorganizowanych (5 w Polskim Związku i 3 w Zw. klasowym) oraz 14 niezorganizowanych. Zebranie to zaszczycił swą obecnością p. dyr. Ziętowski.

Kol. Mazgaj, mąż zaufania tamt. placówki Polskiego Związku Drukarzy, zagaił zebranie o godz. 19-ej, poczem powitał p. dyr. Ziętowskiego, delegatów Okręgu Bydgoskiego i to prezesa kol. Sroczyńskiego i sekretarza kol. Świątka, jak również wszystkich kolegów zorganizowanych i niezorganizowanych. Następnie wyjaśnił cel tego zebrania, mianowicie: by zapoznać ogół drukarzy z naszą organizacją, z jej ideologją i programem, które na mocy zmiany nazwy na „Polski Związek Zawodowy Drukarzy i Pokr. Zaw. na Rzeczpospolitą Polską" i ogólnokrajowego statutu pragnie rozpowszechnić swą działalność w całej Polsce.

Następnie prezes kol. Sroczyński wygłosił obszerny referat p. t. „Stowarzyszenie Drukarzy a Związek klasowy i ich stosunek do pracodawców", w którym również omawiał szeroko ogólny stan bezrobocia.

W dyskusji przemawiał m. in. p. dyr. Ziętowski. Podniósł konieczność współdziałania z organizacją pracodawców celem zlikwidowania państwowych drukarń, jak więzienne, wojskowe itp., gdyż przez ich zlikwidowanie zmniejszyłaby się liczba bezrobotnych.

Następnie przemawiali koledzy: Stróżewski, Woźniak, Ciesiółka (ze Związku klasowego). W odpowiedzi zabrał głos prezes Okręgu Bydgoskiego kol. Sroczyński.

Poza tem przemawiali jeszcze koledzy: Lachowski, Mazgaj (członkowie Stowarz.), Tomczak (niezorgan.), który wniósł apel do wszystkich kolegów, a zwłaszcza do niezorganizowanych, by garnęli się pod skrzydła organizacji zawodowej, jaką jest Stowarzyszenie, a obecnie Polski Związek. Przemawiali jeszcze kol. Opaska, Lewandowski i in. — Odpowiednich wyjaśnień udzielali delegaci: prezes kol. Sroczyński i sekretarz kol. Świątek.

W końcu kol. Mazgaj podziękował delegatom za wyczerpujące wyjaśnienia, jak również wszystkim kolegom za tak liczne przybycie, zaznaczając jednocześnie, że Inowrocław nie pamięta tak licznego zebrania i wyraża przekonanie, iż zebranie to odniesie pożądany skutek. Poczem solwował zebranie hasłem „Cześć sztuce".

Wł. Świątek, sekretarz.

KRONIKA

Kol. K. w Bydgoszczy. Na artykuł p. t. „Pod nową firmą", zamieszczony w nr. 21 „Wiadomości Graficznych" odpowiadać nie warto. Zakończenie treści artykułu świadczy tylko o łobuzerskich upodobaniach jego autora. To już dostatecznie przesądza o poziomie tego osobnika. Poważnie też traktować go nie można. Słusznie pisze Kolega, że redakcja „Wiadomości Graficznych" dobiera sobie współpracowników pióra z grona najgorszej „śmiry" proletarjackiej. Dla nas nie jest to nic nowego, że od czasu do czasu łamy pism klasowych zasilane są przez „piszącą bandę", jak słusznie Kolega zaznacza. — Ze swej strony bylibyśmy radzi, aby redaktor „Wiadomości Graficznych" uzyskał współpracę ludzi poważnych, oczywiście socjalistów, lecz — arystokratów pióra i myśli. Tembardziej teraz, gdy przyszła zapowiedź częstszego wydawania głównego organu Związku.

„Klasowe uświadomienie" a pieniądze.

. . . .

. . . .

Malwersacje w „Ognisku" Drukarzy we Lwowie. W Stowarzyszeniu Drukarzy „Ognisko" we Lwowie wykryte zostały malwersacje pieniężne. W związku z tem aresztowano Konstantego Maćkówkę, którego odstawiono do aresztu śledczego. Księgi wykazały brak około 6 000 złotych.

(„Il. Kurjer Codzienny" Nr. 310).

Z WYDAWNICTW

„Polska Gazeta Introligatorska" W listopadzie wyszedł z pod prasy nr. 11 „Polskiej Gazety Introligatorskiej" w objętości 16 stron tekstu i 8 stron ogłoszeń. Treść: Wśród książek o książkach (Traktat o miłości do ksiąg „Philobiblon" Ryszarda de Bury). — O skonsolidowanie życia introligatorstwa polskiego. — W sprawie założenia szkoły zawodowej dla introligatorów. — Z epoki cechów introligatorskich (feljeton). — O konserwowaniu i restaurowaniu ksiąg. — Złocenie artystyczne opraw całoskórkowych. — Oprawa książek szkolnych. — Złożenie protestu przeciwko warsztatom więziennym jako konkurencji rzemiosła. — Listy do redakcji. — Z życia cechów introligatorskich. — Zwiększenie opłat rejestracyjnych. — W sprawie przyjmowania terminatorów w naukę. — Z międzynarodowego kongresu rzemiosła w Rzymie. — Kronika. — Rozmaite. — Administracja: Poznań, Piekary 8 a.

PODZIĘKOWANIE

Szan. Zarządowi Okręgu Poznańskiego oraz wszystkim życzliwym Kolegom, którzy Swą obecnością raczyli zaszczycić uroczystość jubileuszową 25-lecia pracy zawodowej, — składają serdeczne podziękowanie

Gronau Brunon
Hałkiewicz Roman
Rosiak Władysław.



Dnia 1 grudnia 1930 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., członek okręgu poznańskiego, ś. p.

Kazimierz Murawa

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze!

Zarząd Okręgu poznańskiego
Polskiego Związku Zawod. Drukarzy i pokr. zaw. na Rzpl. Polską.

Wydawca: Wydział Główny Polskiego Związku Zaw. Drukarzy i P. Z. na Rzplitą Polską. — Drukarnia Polska S. A., Poznań.